

*Elżbieta Górnikowska-Zwolak*

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-0092-7880

## Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich, przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości

### Streszczenie

2018 rok to podwójna setna rocznica: odzyskania niepodległego bytu państwowego oraz wywalczenia przez polskie kobiety praw wyborczych. Jest zatem w pełni zasadne, aby przywoływać tamten czas i postaci wybitnych Polek, które miały znaczący udział w budowaniu Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Do grona tych kobiet należy Helena Radlińska – twórczyni pedagogiki społecznej. Jej życiorys i dokonania naukowe są dobrze znane (dzięki licznym opracowaniom), natomiast mało znana jest publicystyka Radlińskiej adresowana do kobiet. Na łamach prasy kobiecej (okresu międzywojennego) zwracała się do mieszkanki wsi, pierwszego pokolenia gospodarującego w wolnej Polsce, w sprawach wielkiej dla nich wagi: prowadzenia gospodarstwa, wychowania dzieci, higieny i zdrowia, rozwoju ruchu spółdzielczego. W każdej z tych dziedzin dostrzegała możliwość i konieczność „gromadnej roboty społecznej”, pole działań obywatelskich: gospodyni-obywatelki, matki-obywatelki, współtwórczyni spółdzielczości, uczestniczki życia samorządowego, współuczestniczki życia politycznego i kulturalnego. Przedstawienie tych wątków dzisiejszym czytelnikom będzie moim celem.

**Słowa kluczowe:** obywatelstwo, Helena Radlińska, Radlińskiej środowisko rodzinne i wychowawcze, zaangażowanie w sprawy społeczne, kobiety wiejskie, prasa kobieca, wychowanie obywateli, edukacja dorosłych

### Uzasadnienie wyboru bohaterki tekstu

Helena Rajchman<sup>12</sup>, po mężu Radlińska – polska patriotka żydowskiego pochodzenia, lewicowa inteligentka, zaangażowana naukowczyni (pedagożka, historyczka

---

12 Obok motywów naukowych skłaniających mnie do podjęcia analizy postaci Heleny Radlińskiej niebagatelne znaczenie ma wątek osobistych zainteresowań zawodowych, identyfikowania się z dyscypliną pedagogiczną, za twórczynią której zgodnie uznawana jest Radlińska. Helena Brodowska, uczennica Radlińskiej, tak oto pisała o swej mistrzyni i powstałej dyscyplinie: „Stworzyła nową gałąź w nauce polskiej, znaną pod nazwą Pedagogika Społeczna – będącą teorią pracy dokonywanej w obrębie społeczeństwa, mającą na celu jego rozwój poprzez wyzwalanie twórczych sił w człowieku i prawidłowe funkcjonowanie wszelkich instytucji oraz wykrywanie czynników hamujących postęp społeczny. Pedagogika społeczna kieruje swoje zainteresowania ku badaniom środowiska społecznego, oddziaływającego na nasze życie i postawę. Bada jego strukturę wewnętrzną, obejmującą zarówno rzeczy i urządzenia widzialne, jak i kształtujące te wytwory idee, nieuchwytnie myśli i uczucia. W środo-

oświaty, bibliotekoznawczynie, profesorka Uniwersytetu Łódzkiego; twórczyni polskiej szkoły pedagogiki społecznej, założycielka Katedry Pedagogiki Społecznej na UŁ) – w Polsce 2018 roku, zwłaszcza na początku jubileuszowego roku obchodów odzyskania niepodległości<sup>13</sup>, zapewne określona byłaby mianem „lewaczki” i żydowicy<sup>14</sup>. Tym bardziej należy o niej mówić, zasługuje Radlińska na przypomnienie i nieustanną pamięć – z wielu powodów. Po pierwsze i drugie zarazem – ze względu na nią samą, jako nietuzinkową postać; osobę o wybitnym intelekcie, wielostronnych zainteresowaniach, kobietę, dla którego idee narodu, solidarności, wspólnoty, sprawiedliwości społecznej, demokracji, nie były pustymi hasłami, lecz wyznaczały kierunek działania (Lepalczyk, Marynowicz-Hetka 2004, s. 13), wydatkowania niepożytej energii, zakreślały pole twórczej aktywności.

Trzecim z powodów, dla których Radlińska zasługuje na przywołanie jest fakt, że reprezentuje tę część twórców Państwa Polskiego – bojowników o wolność i wizjonerów przyszłej Polski, a następnie zaangażowanych budowniczych nowego ładu, oraz te ugrupowania walczące o nowy ustrój, które w dominującym obecnie dyskursie społecznym zostały zepchnięte na margines czy wręcz uniewidocznione. Lub, jeśli przywoływane, to opatrzone piętnem wspomnianej „lewackości”<sup>15</sup>. Gdy wreszcie, po 1989 roku, jako suwerenni obywatele swojego kraju: naukowcy, nauczyciele, wychowawcy, przedstawiciele mediów mają możliwość tworzenia pełnej

---

wisku społecznym odnajduje wzory (i tu już odwołanie do słów samej Radlińskiej – przyp. E.G.Z.) «lepszego jutra, które żyje również w terażniejszości, lecz nie dość silnie, jeszcze nie dość rozrosłe». Zob. *Wstęp*, w: H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 34.

13 Nowelizacja ustawy o IPN (Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej) oraz dyskusja, która jej towarzyszyła uruchomiły falę antysemickiej nienawiści w mediach.

14 Żydowskie pochodzenie wielu wybitnych Polaków, w tym Radlińskiej, stanowi problem (w aspektach tożsamościowym i politycznym) w różnych momentach polskiej historii. Kiedy Helena Radlińska zmarła w 1954 r. w Łodzi w nekrologach pominięto jej panieńskie nazwisko, co – jak sugeruje Marta Aleksandra Balińska – mogłoby świadczyć, że władze (wśród których znajdowali się jej byli uczniowie sprzed wojny, obecni na pogrzebie), chciały ukryć jej pochodzenie. Balińska zastanawia się także jakie wrażenie mogło to wywrzeć na bracie Radlińskiej, Ludwiku Rajchmanie, który przyjechał na pogrzeb z Francji (Balińska 2012, s. 351). Podobnie było z osobą ojca Heleny – Aleksandrem Rajchmanem. Twórca Filharmonii Warszawskiej (doprowadził do powstania gmachu filharmonii zaledwie w trzy lata od chwili, gdy zaproponował jej utworzenie) podczas uroczystego otwarcia w 1901 r. był (wraz z Emilem Młynarskim, dyrektorem artystycznym) owacyjnie oklaskiwany przez publiczność. Za ledwie siedem lat później, w 1908 r., zmuszono go do dymisji. Gdy umarł (w 1915 r.) w prasie żegnano „jednego z gorąco kochających ją (Warszawę – przyp. E.G.) synów” i zapewniano: „[...] Warszawa i ogół polski będzie mu zawsze wdzięczny”. Jednak w 1936 r. kiedy Filharmonia obchodziła 35. rocznicę swojego istnienia nikt nie wspominał nazwiska twórcy. Sytuacja potworzyła się w 1955 r., gdy odbudowywano ją z ruin (Balińska 2012, s. 33).

15 Nawiasem mówiąc, można by tu mówić o zjawisku wykluczenia politycznego. Zob. P. Broda-Wysocki, *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*. IPiSS, Warszawa 2012, s. 131 i n.

narracji historycznej, złożonej i wielokontekstowej, to różnorodne formy cenzury i autocenzury sprawiają, iż obraz początków II Rzeczypospolitej Polskiej jawi się wyjątkowo płytko, z wybranymi tylko bohaterami i wybranymi wątkami ich życiorysów (vide Józef Piłsudski). W tej dominującej narracji<sup>16</sup> zniknęły lewicowe początki polskiej niepodległości, słaba jest świadomość, iż koniec roku 1918 i początek 1919 to nie tylko czas odzyskiwania wolności, walk o granice, ale zarazem czas rewolucji ustrojowej.

Po czwarte, Radlińska należała do niewielkiej liczebnie grupy kobiet-polityczek, którym dane było oddziaływać na kształt państwa w procesie jego tworzenia, o czym nadmieniałam wcześniej.

Po piąte, postać Radlińskiej zasługuje na przywołanie, bowiem reprezentuje ona niezmiernie rzadką dzisiaj, a pożądaną „odmianę” naukowców-intelektualistów nieobojętnych na kształt świata, w którym żyją, nieograniczających się w swej aktywności do wysublimowanego świata nauki, gdzie uczeni strzegą swej neutralności (a zapewne i wygody). Należy do grona zaangażowanych intelektualistów, o których większą obecność upominają się Michael Burrowoy, Frank Ferudi, Christopher Hitchens, Henning Mankell i inni.

Prezentowana tu wypowiedź, aby stanowiła spójną całość i wyczerpywała zagadnienie, powinna – w moim przekonaniu – uwzględnić trzy części. Pierwsza to wgląd w środowisko, w którym Helena Radlińska wzrastała, zwrócenie uwagi na rodzinne i pozarodzinne uwarunkowania rozwoju jej osobowości, kształtowania intelektu, sfer emocji i czynu. Druga część byłaby przypomnieniem wybranych faktów z obszaru jej aktywności politycznej, a jednocześnie ukazywałaby wizję państwa i społeczeństwa, w urzeczywistnianiu której chciała uczestniczyć. I wreszcie trzecia – głos kierowany do kobiet, wyraz zaangażowania społecznego, obywatelskiego, politycznego, ale i pedagogicznego, publicystyczna przestrzeń oddziaływań edukacyjnych. Kierując się tematyką tomu, a także mając na względzie konieczność ograniczenia objętości tekstu skoncentruję się na dwóch spośród wymienionych kwestii: pierwszej i trzeciej. Dodatkowym wątkiem będzie kategoria obywatelstwa.

### **Wgląd w środowisko, które ukształtowało Radlińską**

W życiu Radlińskiej wyróżniane są cztery fazy: okres warszawski (1897–1905), okres krakowski (1906–1918), drugi okres warszawski (1918–1939) i okres łódzki (1945–1954) (Theiss 1984, s. 36). Czas, który jest interesujący w kontekście obranego tematu to drugi okres warszawski.

Aby zrozumieć treści rozlicznych i różnorodnych w swym charakterze tekstów autorki (od broszur oświatowych, publicystyki, po artykuły i książki naukowe) oraz jej działalność praktyczną (a stworzyła swój własny styl: naukowczyni-praktyka/praktyczki), należy wskazać ramy czasowe, w których wzrastała (a więc cofnąć

---

16 O specyfice dyskursu dominującego, określonego pojęciem „Dydo”, interesująco pisze Kinga Dunin w książce *Karoca z dyni*. Wydawnictwo Sic! Warszawa 2000.

się w czasie) i przybliżyć środowiska, tak silnie oddziałujące na nią w dzieciństwie i młodości, wpływające na jej późniejsze działania i dokonania. Trzeba to uczynić tym bardziej, że sama Radlińska żywo zainteresowana historią, wyrażała przekonanie, iż wpływy społeczne (w tym procesy nauczania i wychowania) oddziałujące na jednostkę przebiegają w określonym czasie, stąd konieczność badań historycznych dla ich pełnego dostrzeżenia.

Helena, urodzona w 1879 r. (2 maja), była najstarszym z trojga dzieci Aleksandra Rajchmana i Melanii z domu Hirszfeld (rodzeństwo to bracia: Ludwik Witold, ur. w 1881 r. i Aleksander Michał, ur. w 1890). Rodzice, głęboko zasymilowani i przywiązani do kultury polskiej Żydzi warszawscy, osoby obdarzone niezwykłą energią, obracali się w kręgu polskiej i europejskiej elity intelektualnej. Ich salon przy ulicy Senatorskiej był „najbardziej żywotnym i najbardziej interesującym” w całej Warszawie, notowała w swoim pamiętniku śpiewaczka Janina Korolewicz-Wajdowa (1958, s. 52). Na „czarnych kawach” bywali w tym salonie przedstawiciele światów muzycznego, literackiego, artystycznego, elity społecznej tamtej doby. Zwłaszcza po otwarciu Filharmonii, której utworzenie Rajchman zainicjował i w której piastował funkcję dyrektora, w domu Rajchmanów gościli najwięksi artyści epoki; kompozytorzy: Edward Grieg, Vincent d'Indy, Ignacy Paderewski, Richard Strauss, skrzypek Fritz Kreisler, śpiewak włoski Mattia Battistini, tancerka Isadora Duncan. Bywali pisarze i poeci: Sienkiewicz, Orzeszkowa, Konopnicka, Adam Pług (Pietkiewicz), Felicjan Faleński (Balińska 2012, s. 30–33). Należy pamiętać, że życie kulturalne i społeczne tamtej doby przy braku instytucji publicznych (co było charakterystyczną cechą epoki zaborów) toczyło się dzięki stosunkom towarzyskim. Dom rodziców dostarczał młodej Helenie „wielu wspaniałych podnieć rozwoju umysłowego”, jak napisze u schyłku życia (Radlińska 1964, s. 332).

Na postawy Heleny i Ludwika, przyszłych pionierów oświaty i zdrowia, większy wpływ aniżeli ojciec<sup>17</sup> mogła mieć matka, zaangażowana w działania na rzecz równości społecznej. Warto nadmienić, że Melania odgrywała znaczącą rolę w ruchu feministycznym, sytuacji kobiet poświęciła szereg tekstów, publikowała regularnie w prestiżowym miesięczniku „Krytyka”, w rubryce „Sprawy kobiece”<sup>18</sup>. Podejmowała też studia (oparte na sondażach) związane z higieną dziecięcą i edukacją młodzieży. Żywo zainteresowana zagadnieniami pedagogicznymi w roku 1907 zaczęła tworzyć zakład pedagogiczny marząc, aby uczynić zeń pierwszą w Polsce

17 „Nie zgadzałem się z jego poglądami politycznymi, był konserwatystą i zwolennikiem ugody z Rosją” – pisał o ojcu Ludwik Rajchman (Balińska 2012, s. 31). Warto zauważyć, że ideologiczny rozdźwięk między dziećmi i dorosłymi był wówczas zjawiskiem powszechnym wśród całej inteligencji polskiej. Młodzież buntowała się przeciw filozofii pozytywistycznej, przeciwko hasłu „pracy organicznej” oraz temu, co traktowała jako uległość wobec autorytaryzmu rosyjskiego. Czerpiąc siłę z romantycznych aspiracji swoich dziadków, weteranów powstania listopadowego, marzyli nie tylko o Polsce niepodległej i zrekonstruowanej, lecz także o kraju sprawiedliwości społecznej. Odzwierciedleniem zmiany mentalności była literatura epoki, utwory Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego (Balińska 2012, s. 35–36).

18 Publikacje te podpisywała pseudonimami, stąd nie była rozpoznawana z nazwiska, jako Melania Rajchman.

Akademii Pedagogiczną (Balińska 2012, s. 29, 34). W 1908 r., gdy wraz z mężem i synem Aleksandrem znalazła się we Francji, pisywała regularnie do prasy francuskiej (znano ją pod pseudonimem literackim „madame J. Orka”). W 1911 r. opublikowała swoją najbardziej znaną książkę *Kobieta w Sejmie i w Gminie*, studium poświęcone prawom przedstawicielskim kobiet w Stanach Zjednoczonych i Skandynawii<sup>19</sup>. Była też inicjatorką pierwszego międzynarodowego kongresu feministycznego, biorąc udział w jego organizowaniu<sup>20</sup>.

Nie ma wątpliwości co do tego, że osobą, która silnie zaznaczyła się w życiu Heleny był brat matki Bolesław Hirszfeld, zwany zdrobniale „wujkiem Bosiem” (Balińska 2012, s. 66). Z wykształcenia biochemik, prowadził różnego rodzaju nielegalną działalność, szczególnie o charakterze pedagogicznym. Był także obrońcą osób więzionych za przekonania i wspólnie z Tomaszem Ruśkiewiczem<sup>21</sup> wywierali szczególny wpływ na młodzież o nastawieniu patriotyczno-socjalistycznym<sup>22</sup>. „Pracę społeczną ukazywał mi wuj Boś, brat matki – napisze Helena – najbliższy, najukochańszy mój wychowawca. Pod jego wpływem wchodziłam do różnych robót na wpół konspiracyjnych, uczyłam gazeciarzy i te dzieci z Sal Zajęć Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, które chciały «czegoś więcej się nauczyć»” (Radlińska 1964, s. 331). Praca wolontariuszki w Czytelniach Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności nie podobała się ojcu, który miał zapewne inne plany wobec swojej wyjątkowej córki, od wczesnego dzieciństwa obracającej się w najlepszym towarzystwie. Ona sama będzie wspominać, że ojciec najzwyczajniej bał się o nią: „Czytelnie były atakowane przez część klerykalnych konserwatystów, którzy występowali oficjalnie i w prasie przeciwko doborowi książek” (Balińska 2012, s. 52–53).

Środowiskiem, które istotnie wpłynęło na poglądy Radlińskiej była szkoła – Zakład Naukowy H. Czarnockiej (zwłaszcza nauczyciele historii literatury oraz historii). Jak sama po latach wyznała: „Wpływy domu rodzicielskiego nie mogły rywalizować ze szkolnymi i ideologicznymi” (Radlińska 1979, s. 6).

---

19 M. Rajchman, *Kobieta w Sejmie i w Gminie*. Nakładem Komitetu do Spraw Kobięcych przy Towarzystwie Kulturalnym Polskim, Warszawa 1911.

20 Jej aktywne uczestnictwo w ruchu feministycznym oraz działaniach francuskiej filii Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, gdzie prowadziła wykłady z historii Polski, tudzież pełnienie funkcji sekretarza generalnego w bibliotece Czytelnia Polska, zwróciły uwagę francuskiej policji (Balińska 2012, s. 65).

21 Tomasz Ruśkiewicz (1867–1926), inżynier, wuj Heleny, z powinowactwa (kuzyn wujka) (Balińska 2012, s. 39, 50).

22 B. Hirszfeld odszedł przedwcześnie śmiercią samobójczą w 1899 r. Pochówkowi (zwłoki przewieziono z Genewy do ojczyzny) towarzyszyła wielka manifestacja patriotyczna; studenci Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej ogłosili dzień żałoby. Jednak końcowe lata życia i pracy oświatowej upływały mu w osamotnieniu. Jak wspomina Ludwik Krzywicki, już od 1891 r rozpoczęła się wśród oświatowców silna niechęć do socjalistów, z którymi Hirszfeld był kojarzony (choć nie należał do nich to przecież darzył ich szacunkiem), a także „zaczął wśród nich (oświatowców – przyp. E.G-Z.) kiełkować żywiołowy, niekiedy ordynarnie nieokrzesany antysemityzm” (Cyt. za Balińska 2012, s. 67).

Helena Radlińska należała do tej części inteligencji (zobrazowanej przez Żeromskiego postacią Doktora Judyma, bohatera *Ludzi bezdomnych*<sup>23</sup>), która na przełomie wieków czuła się winna swojej uprzywilejowanej pozycji uzyskanej dzięki wykształceniu. Jej pokolenie charakteryzowało się poczuciem odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość, stąd i potrzeba zaangażowania (Balińska 2012, s. 340–341). Już jako dzieci Helena i Ludwik spragnieni byli nowego ładu społecznego. Słowem-kluczem była kultura rozumiana jako wspólna kultura polska, łącząca osoby o różnym pochodzeniu społecznym, narodowości i religii. Kultura w tym szerokim sensie uważana była za jedyny środek prowadzący do zjednoczenia Polaków, wykształcenia świadomości narodowej, a także do podniesienia poziomu życia klas nieuprzywilejowanych (Tamże, s. 36, 46). „Poszukiwaliśmy sposobów wcielania marzeń – wspomina. – Uczestniczyłam wraz z młodszym o dwa lata bratem Ludwikiem w tajnych robotach uczniowskich, zwłaszcza w Towarzystwie Miejsko-Wiejskiej Oświaty”. Towarzystwo to, którego jednym z założycieli był czternastoletni Ludwik [...] publikowało broszury oświatowe przeznaczone dla robotników i chłopów; uczniowie rozprowadzali je podczas wakacji<sup>24</sup>. Obydwoje Helena i Ludwik współpracowali ze Stanisławem Michalskim, wybitnym działaczem społecznym i oświatowym, nad wydawanym przez niego *Poradnikiem dla samouków* (ukazującym się od 1898 do 1913 roku) (Tamże, s. 39, 41).

Z wiekiem zainteresowania rodzeństwa Rajchmanów zaczęły się urozmaicać, przesuwając ze sfery „społeczno-oświatowej” ku polityce w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ludwik, mając siedemnaście lat, wstąpił do Związku Młodych Socjalistów, podejmując się kolportowania nielegalnych wydawnictw, a w 1905 r. oficjalnie wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Helena wstąpiła do PPS w 1902 r. W tym samym roku poślubiła Zygmunta Radlińskiego, lekarza oddanego sprawom ludzi najbardziej upośledzonych społecznie (później profesora chirurgii na Uniwersytecie Warszawskim), znajdując się i odnajdując w jego środowisku: radykalnym, antyklerykalnym, a nawet antyreligijnym<sup>25</sup>. Za sprawą męża, działacza PPS, wstąpiła do Organizacji Bojowej PPS (natychmiast po jej utworzeniu przez Piłsudskiego w kwietniu 1904 r.), biorąc na siebie odpowiedzialność za transport i magazynowanie broni (Tamże, s. 40, 56). Po ukończeniu kursu pielęgniarskiego wspierała męża w podziemnej pomocy lekarskiej dla rewolucjonistów

---

23 „[...] młodzież uznała go za «swojego»” pisała Radlińska w swoich wspomnieniach w okresie międzywojennym. „Jego książki, bolesne, bezlitosne, wypowiadały prawdę naszego życia”. H. Radlińska, *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki*, „Niepodległość”, V, 1932, s. 330. (Cyt. za: Balińska 2012, s. 52).

24 Autorką jednej z takich broszur była sama Helena; tekst pt. *Kto to był Mickiewicz* napisała mając zaledwie 18 lat.

25 Małżeństwo z Radlińskim pozwoliło Helenie „wyrwać się z «towarzysko-artystycznej atmosfery» domu rodzinnego, która jej nie odpowiadała”. (Balińska 2012, s. 55). Natomiast jeśli chodzi o stosunek do religii to zmienił się w późniejszym okresie życia Radlińskiej: „podczas wojny stała się bardzo wierzącą katoliczką” (Balińska 2012, s. 351).

i przypadkowych ofiar zamachu. W 1905 r. była łączniczką „Dołu”<sup>26</sup> powiślańskiego z górnymi ogniwami PPS.

Podczas fali strajków szkolnych i robotniczych, która przetoczyła się przez Królestwo Polskie w 1904 i 1905 roku, Radlińska stała się jedną z głównych postaci kierujących walką o polską szkołę<sup>27</sup>. Współtworzyła Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej (w 1905 r.), zawiązany, aby zjednoczyć towarzystwa społeczne i koordynować walkę o polską niepodległość; tę niepodległość, która miała być oparta na wartościach kulturalnych i społecznych (na własnych zrzeszeniach, wolnych związkach).

Mówiąc o osobach, które wywarły wpływ na Radlińską i jej pokolenie nie wolno zapomnieć o tak wybitnych postaciach, jak Ludwik Krzywicki i Edward Abramowski. Abramowski był jednym z przywódców duchowych Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej i to w myśl jego wskazań projektowano nową Polskę, z prawem do strajku i zrzeszania się, z autonomią polityczną, „ażeby żaden mieszkaniec ziem polskich, czy to jest Polak, Rusin, Litwin czy Żyd, nie doznawał żadnego ucisku ani ograniczenia w swoich prawach obywatela i człowieka” (Balińska 2012, s. 58; Brodowska 1979, s. 11).

Marta Aleksandra Balińska zauważa, iż cały ten ruch opozycyjny, składający się z równoległych inicjatyw, których konsolidacje można było obserwować w 1905 r. przypominają ruch „Solidarności” z lat 1980–1981<sup>28</sup>. Jednocześnie, na co zwraca uwagę, uderzającym jest fakt, że ruch ten został stworzony przez osoby młode, niezadowolające się protestowaniem, lecz biorące na siebie odpowiedzialność, często poważną (Balińska 2012, s. 57).

## O obywatelstwie jako kategorii pojęciowej

U podstaw pedagogiki Radlińskiej leżało założenie o konieczności wychowania obywatelskiego, zwłaszcza chłopstwa pochłoniętego zaspokajaniem codziennych potrzeb. Szczególną uwagę zwracała na kobiety wiejskie, pozostające na uboczu życia kulturalnego i spraw krajowych (Brodowska 1979, s. 44). Jednak inaczej niż

---

26 Potoczne określenie poziomu struktury. Pojęcie użyte za Heleną Brodowską (Brodowska 1979, s. 10).

27 Maria Czapska wspomina, że młodziutka, zaledwie 26-letnia Helena, gdy miała zabrać głos na spotkaniach organizowanych przez rodziców, wkładała kapelusz z wielkimi piórami, aby ukryć swe młodzieńcze rysy (Balińska 2012, s. 56).

28 Ważne i wyraźne jest podobieństwo teoretycznych podstaw porównywanych tu ruchów opozycyjnych, działających w różnych epokach i warunkach historycznych. Jacek Kuroń, działacz i teoretyk „Solidarności” jawi się jako spadkobierca myśli Abramowskiego. Obaj: Abramowski i Kuroń wskazywali na pierwotność przemian moralnych w stosunku do przemian ustrojowych. Silnie akcentowali ideę braterstwa jako bazę dla wzajemnych stosunków między ludźmi, dostrzegali potrzebę zagwarantowania wolności sumienia, nietykalności osoby ludzkiej i równouprawnienia. Słowa przywołane powyżej: „ażeby żaden mieszkaniec ziem polskich...” pochodzą z programowej broszury Abramowskiego z 1905 r. (Zob. Rogaczewska 2001).

jej matka Melania, nie koncentrowała się na emancypacji kobiet, choć i ten wątek był u niej obecny. Jej głos kierowany do kobiet był częścią większej całości, projektu społeczno-oświatowego rozwijanego w upośledzonym środowisku wiejskim. Oświata pozaszkolna, pomoc kulturalna i wszelka służba społeczna miały służyć rozbudzania sił duchowych u nieuświadomionych i upośledzonych. Kobiety były częścią tej zbiorowości; miały stać się współodpowiedzialnymi za budowanie wolnej i nowej w swym kształcie Polski, państwa polskiego.

Odzyskanie niepodległego bytu państwowego dało asumpt do pojawienia się obywateli. Jak bowiem zauważa Jacek Raciborski, kategoria obywatelstwa jest relacyjna; nie ma obywatela bez państwa i państwa bez obywateli (2007, s. 502). Posiadanie praw wyborczych to istotny warunek obywatelstwa (Polki uzyskały prawa wyborcze w 1918 r.), ale sam w sobie nie decyduje o aktywności obywatelskiej (obywatelskości<sup>29</sup>). Radlińska dążyła do rozbudzenia u wiejskich kobiet pragnienia współuczestniczenia w projekcie pod nazwą Polska; projekcie, który nabrałby dla nich znaczenia, wartości, przestał być abstraktem, a stał się konkretem, zrozumiałym za sprawą zadań do wykonania. I to takich zadań, które postrzegane byłyby jako swoje własne.

Będąc przedstawicielką pokolenia poczuwającego się do odpowiedzialności za kształt życia społecznego w nowo tworzącym się ładzie podjęła się żmudnej, lecz ważnej i koniecznej pracy o charakterze edukacyjnym – współkreowania obywateli. Aby uświadomić sobie, na co się porwała, z jakimi trudnościami gotowa była się mierzyć, trzeba by przywołać, zestawić ze sobą dwa fenomeny: statusu obywatela i to w jego historycznym wzorcu oraz realnego statusu chłopca polskiego przed uzyskaniem niepodległości państwa. Status obywatela w przeszłości był niesłychanie ekskluzywny i łączył się z obowiązkiem czynnego uczestnictwa w decydowaniu o sprawach wspólnoty, a jako cnota oznaczał wiedzę o sprawach *polis*, roztropność itp. – zakładał podmiotowość obywateli<sup>30</sup>. Ta z kolei wynikała i wynika z podmiotowości jednostki. Tymczasem zniewolenie chłopstwa było stanem, który nie zakończył się wraz z likwidacją pańszczyzny (utrzymywanej na ziemiach polskich przez kilkaset lat<sup>31</sup>). Chłopi pozbawieni praw publicznych, z utrudnionym dostępem do oświaty<sup>32</sup> byli obywatelami drugiej kategorii.

---

29 Raciborski, wprowadza – za E. Wnukiem-Lipińskim – rozróżnienie między obywatelstwem i obywatelskością. Obywatelstwo postrzega jako atrybut jednostki określający jej relację z państwem, w szczególności chodzi tu o status prawny. Obywatelskość natomiast to kategoria socjologiczna, jest atrybutem grupy (manifestuje się w działaniach jednostek) określającym dwojakiego typu relacje: między obywatelami tworzącymi grupę i między grupą a państwem (Raciborski 2007, s. 506).

30 Jest tu mowa o wzorcu greckim, w V w. p. n.e. w ateńskiej polis status obywatela przynależny był zaledwie 15 procentom obywateli.

31 Od XII w. do 1864 r.

32 Na temat oświaty i szkolnictwa na wsi w okresie międzywojennym, m.in. realizacji obowiązku szkolnego, struktury szkół wiejskich, warunków kształcenia się dzieci i młodzieży pisze Eugenia Podgórska (Taż, 1980, s. 398–417).



## Radlińskiej głos do kobiet

Teksty kierowane do kobiet, na które powołuję się tutaj, opublikowane zostały na łamach „Poradnika dla Gospodyń Wiejskich”, będącego dodatkiem tygodniowym do „Poradnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych” oraz „Przodownicy”, ilustrowanego dwutygodnika dla kobiet wiejskich, organu Wydziału Kół Gospodyń Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, wydawanego w latach 1918–1939. Niektóre treści były wygłaszane jako odczyty na konferencjach, referaty na zjazdach KGW. Przedmiotem mojego zainteresowania są następujące teksty: *Dziecko w Konstytucji Rzeczypospolitej* (1921); *Do czego dążymy* (1925); *Rodzina i świat społeczny* (1933); *Rola kobiety w życiu społecznym* (1934); *Rodzina i świat szerszy* (1935); *O pracy oświatowej w KGW* (1936); *Nasz udział w budowaniu nowego życia* (1937).

Radlińska przede wszystkim próbowała dać czytelniczkom, słuchaczkom świadomość potęgi, wielkości zachodzących transformacji i związanego z tym trudu rozpoznania ich znaczenia. Przemiany życia dotyczą nie tylko wsi, ale i całego świata, pisała w 1925 r. *Są zbyt wielkie i zbyt blisko, aby je można było ocenić* (1925, s. 21–22). Zaszczepiała poczucie odpowiedzialności za kształt życia w skali ponadrodzinnej i ponadgromadzkiej (wykraczającej poza środowisko wsi), stąd wielokrotnie wybrzmiewające słowa: Polska, Ojczyzna. Miały wejść do słownika, znaleźć się w myślach członków i członkiń warstwy społecznej, która wcześniej nie była traktowana równoprawnie i nie miała podstaw, aby swój byt postrzegać w związku z większą całością – abstrakcyjnym dla nich narodem. *Nasze pokolenie, pierwsze pokolenie gospodarujące w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, ma urządzić życie na nowo dla przyszłych Ojczyzny następców*, pisała w 1925 roku. I podobnie w 1936 roku: *Nowe myśli się zjawiają. O potrzebach Polski i o sprawach świata, które się wcinają, choćbyśmy się przed nimi zamykali. Co chcemy przyjąć. Czego żądamy i co poprzemy? Przed czym będziemy się broniły?* (1936, s. 193–195).

Mobilizowała kobiety, uświadamiając im, jaką mają siłę, wynikającą z liczebności ludności wsi: *W wielkim dziele tworzenia nowej gospodarki w Polsce kobieta wiejska ma do zrobienia bodajże – najwięcej. Spod strzechy wieśniaczej wychodzi około trzech czwartych ludności naszej Ojczyzny. Od zdrowia i wychowania, które z domu wyniosą należy przyszłość Polski*<sup>33</sup>. Podnosiła też znaczenie ich codziennej pracy: *Największe bogactwa narodowe stwarza praca drobnych gospodarstw rolnych* (Radlińska 1925, s. 303).

Helena Radlińska dostrzegała wielość pełnionych przez kobiety ról społecznych; część tych ról i wynikające z nich obowiązki była dla kobiet oczywistością.

33 Aktualność wiejskiego dziedzictwa – w znaczeniu cywilizacyjnym, społecznym i kulturowym jest zauważalna i ma duże znaczenie także we współczesnej Polsce. Jak zauważa Izabella Bukraba-Rylska, wartości społeczeństwa polskiego, także na tle Europy, nacechowane są bardzo widocznym „piętnem chłopskości”. Owo piętno może być postrzegane na dwa sposoby: w kategoriach tożsamości i wówczas, jak zauważa autorka, prawdopodobnie nie budzi zbyt wielu negatywnych skojarzeń, bądź jako wyraz społecznego, kulturowego i ekonomicznego zacofania tych środowisk. (Taż, 2008. *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa: PWN SA, s. 10. Za: P. Broda-Wysocki, 2012, s. 122–123).

Świadomość innych próbowała zaszczepić: *Chcemy, by kobieta wiejska stała się umiętną gospodynią, dobrą matką-wychowawczynią, świadomą swych praw i obowiązków obywatelką* (wyr. E.G.Z.) (1925, 1979, s. 303). Stąd tytuły jej tekstów i stosowne treści: *Rodzina i świat społeczny* (1933); *Rola kobiety w życiu społecznym* (1934); *Rodzina i świat szerszy* (1935); *Nasz udział w budowaniu nowego życia* (1937). „Wzywamy gospodynie do pracy i ukazujemy drogi tej pracy”, pisała w 1925 r. w artykule pt. *Do czego dążymy*. Podkreślała też, że każda sprawa jest związana z wieloma innymi i dlatego trzeba nasłuchiwać czujnie i przyglądać się bacznie wszystkiemu, co się wokół dzieje. „Ileż to ciekawych rzeczy dostrzec można, gdy się umie spoglądać!” – zachęcała entuzjastycznie.

W swoim głosie kierowanym do kobiet Radlińska podejmowała zagadnienia: prowadzenia gospodarstwa, rozwoju ruchu spółdzielczego, higieny i zdrowia, wychowania dzieci, korzystania z pełni praw obywatelskich, wzajemnego oświecania się kobiet. Zatrzymajmy się przy niektórych jej spostrzeżeniach, wskazanych kierunkach ulepszania rzeczywistości. Najbardziej oczywistym obszarem aktywności kobiet było gospodarstwo domowe<sup>34</sup>. Radlińska przekonywała, że kształcenie się na umiętną hodowczynię jest opłacalne, korzyści są bowiem różnorodne, nie tylko pieniężne. „[...] umiejętność sporządzania przetworów roślinnych i zwierzęcych, zużytkowywania środków, które się często marnują, pomnażania zasobów spiżarni i ubrania” – to tylko niektóre z nich (Radlińska 1925, s. 304). Natychmiast podejmowała przy tym zagadnienie szersze – konieczności działań wspólnych: „Bo wiele spraw dokonać można tylko wspólnymi siłami”, argumentowała, podając jako przykłady: założenie mleczarni spółdzielczej, piekarni, suszarni. „Umiejętność zrzeszania się, wspólnego prowadzenia pracy (wyr. E.G.Z.) jest konieczna, jeżeli wieś ma się wyzwolić z wyzysku pośredników i otrząsnąć z nieporadności” (Tamże) – wyjaśniała.

Dostrzegając zachodzące przemiany, potrafiła też zauważyć ich konsekwencje, niejednakowo korzystne dla kobiet i mężczyzn. „Tradycja wiejska dawała kobiecie siły i oparcie, zapewniała stanowisko i rządy – pisała. Konieczność zastępowania mężczyzn w czasie wojny ośmieliła kobiety do obejmowania całości gospodarki, pokazała, że może uzyskać powodzenie w pracach dotychczas prowadzonych przez mężczyznę” (Radlińska 1934, s. 311). Wszelako niektóre ze zmian, jakie zachodzą i wydają się być korzystne mają też swoje mniej dobre strony – podważają dawne stanowisko gospodyni, jej tradycyjną rolę rządzącej domem. Jako przykład podaje rozwój mleczarni spółdzielczych i zbiornic jaj, w wyniku którego dochód wpływa do gospodarstwa przez ręce gospodarza. „Z rąk gospodyni wymyka się grosz «własny»” (Tamże), przeznaczany na drobne wydatki na potrzeby swoje czy dzieci. Zmniejsza się też ilość okazji wyjścia z domu, dla załatwienia sprawunków, a tym samym rozrywki umysłowej, wrażeń. Radlińska postuluje więc, aby równolegle

---

34 Klasyczny chłopski mikrokosmos składał się z trzech autotelicznych wartości: gospodarstwa, rodziny i pracy. Wokół nich zorganizowane było całe życie wspólnoty lokalnej oraz poszczególnych jednostek, zwraca uwagę Kinga Pawłowska (2010, s. 19).

z siecią mleczarń tworzyć sieć piekarń i – z dochodów spółdzielni – zapewnić rozwójki kulturalne. W przeciwnym razie likwidacja jednego zła może przynieść inne – w postaci zniszczonych wartości, podniet rozwojowych, więzi.

Zdumiewające jak bardzo Radlińska wyprzedziła swój czas, gdy w 1934 roku mówiła o wartości kultury ludowej, o rozwijającym się ruchu ludowym, regionalizmie. „Współczesne dążenia wsiowe żądają poszanowania swoistych właściwości życia ludu, chociaż pragną przebudowy kulturalnej. Chcą podnieść wiejskość w ocenie wartości społecznych i towarzyskich i w ten sposób uzyskać większe poszanowanie wieśniaków (lekceważonych tak często przez mieszczan)”. Ważne jest zarazem i to, „aby dać wieśniakom przeświadczenie o ich własnej wartości”, utrzymując formy życia dobrze im znane, swojskie (Radlińska 1934, s. 312).

Ów nawrót to tradycji widziała w ścisłym związku z pracą oświatową wśród kobiet. Skoro bowiem są one tak bardzo związane z tradycją, a są, i tak „wielkie znaczenie dla nich [...] posiada fakt, że dawne wartości są uznane i podtrzymywane, że uszanowane są pieśń i strój, sztuka zdobnicza i obyczaj świąteczny, baśń i mowa jędrna, obrazowa, serdeczna mowa matek” (Tamże, s. 313) to w ramach tej zakorzenionej kultury powinno odbywać się tworzenie nowych wartości. A przodownicy postępu, chcący wprowadzać nowe zdobycze, muszą znać i cenić istniejące wartości, związać się z nimi uczuciowo. Bez tego ich praca nie będzie miała szans powodzenia. Innymi słowy, miał to być ruch dwukierunkowy: nowe wartości wprowadzane do tradycyjnych wiejskich, a z kolei wartości przynależne kulturze wiejskiej do kultury całego narodu. Jeśli wspólnota narodowa ma być autentyczną wspólnotą, to w jej kulturze powinno znaleźć się miejsce dla wartości tej części społeczeństwa, która wcześniej traktowana była podrzędnie, spychana na margines, postrzegana wyłączenie w kategoriach wytwórców środków żywności.

Podmiotowość kobiet w obszarach polityki i pracy społeczno-oświatowej to kolejne zagadnienie podejmowane przez Radlińską w jej wystąpieniach, artykułach. „Od zmartwychwstania Polski zmieniło się wiele na lepsze” pisała Radlińska w „Poradniku dla Gospodyń Wiejskich” w 1921 roku. „Każdy w Polsce jest obywatelem. Każdy obywatel i obywatelka mają jednakowe prawa, gdy dojdą do lat 21 wszyscy głosują przy wyborach, wszyscy mają jednakowe obowiązki, gdy Ojczyzna zawoła na swą posługę” (1921, s. 301).

Do kwestii praw politycznych kobiet powróciła w „Przodownicy”, gdzie w 1934 roku zamieściła artykuł *Rola kobiety w życiu społecznym*. Zauważyła wówczas: „W wolnej Polsce kobiety uzyskały pełnię praw obywatelskich. Różnie się zapatrywano na równouprawnienie kobiet przy wyborach, przypuszczano, że głosy ich zaważą na korzyść prawicy. Wbrew tym przewidywaniom wieśniaczki na ogół głosują wedle przekonań swego środowiska, mało jednak interesują się polityką”. I dopowiada: „W szerszy świat wciągają kobietę nie sprawy polityczne, lecz raczej głębokie przemiany w życiu gospodarczym i społecznym” (1934, s. 311). A dalej, w tym samym tekście pisze: „Życie polityczne i kulturalne może się na wsi rozwijać swobodnie tylko tam, gdzie kobiety rozumieją jego potrzebę i gotowe są do

współdziału” (Tamże, s. 313). Wskazuje zarazem: „Tego rozumnego, serdecznego współdziałania potrzebuje przede wszystkim samorząd (dotychczas prawie że pozabawiony cennej pomocy kobiecej). Sprawy przedszkoli, ośrodków zdrowia, opiek szkolnych, opieki społecznej, muszą w czasie najbliższym wejść w krąg pracy kobiet” (Tamże, s. 313–314).

Wiele miejsca w wypowiedziach Radlińskiej kierowanych do kobiet zajmuje kwestia wychowania dzieci, współdziałania w tej mierze ze szkołą. Umiejętnie łączy sprawy bliskie z dalszymi, uświadamiając na czym polega obywatelstwo. „Matka-obywatelka (wyr. E.G.Z.) powinna interesować się sprawami szkolnictwa, losami szkoły, sposobami wychowania i opieki pozaszkolnej nad dzieckiem” (1925, s. 304). „Sprawy szkoły wyprowadzają matki z opłotków zagrody i ze wsi własnej. Gdzie ma być szkoła. Jaką ma być szkoła. My, matki i wychowawczynie powinnyśmy się zaciekawic tym, co postanawia o szkołach nie tylko rada gminna i rada szkolna, ale i tym co się mówi w Sejmie, w Radzie Oświecenia Publicznego. Jakie są nowe ustawy i nowe urządzenia władz. Szkoła wyprowadza nas na daleki gościniec spraw samorządu i spraw państwowych. Jeśli głowy nasze nie przywykły do przemyślenia tych spraw, dopomogą im serca, serca matczyne” (1937, s. 327; 1979, s. 327).

Przede wszystkim jednak wskazuje na potrzeby dziecka, które należy zaspokoić w rodzinie. Nie tylko potrzeby zdrowotne, pielęgnacyjne, ale i emocjonalne (aby wzrastało swobodnie i radosne). „Żywić nie tylko chlebem, lecz również wrażeniami, które oddziałują na duszę” (Tamże, s. 325). Trafnie zauważa i wielokrotnie podkreśla, że „Nie można dobrze wychowywać swojego dziecka, nie przemieniając równocześnie własnego postępowania, własnych przyzwyczajeń i stosunków z ludźmi” (Tamże). Podejmuje zatem zagadnienie samowychowania, a w jego obrębie kształtowania relacji z innymi.

Postawa tolerancji, otwartości na potrzeby drugiego człowieka to motyw stale obecny w wypowiedziach Radlińskiej. Czy mówi o sposobach gospodarowania, czy tworzeniu wspólnoty wychowawczej, czy jakiegokolwiek innej „gromadnej robocie społecznej” zwraca uwagę na konieczność otwierania się na innych: mniej świadomych i zaradnych i tych nam obcych (1936, s. 321, 326). „Musimy uczyć się rozumienia innych, szanowania odrębności” – pisała, zaznaczając, że jest to wskazanie, dotyczące wychowania dorosłych (1933, s. 309).

Wypada zauważyć, że niezmiennie niski poziom zaufania społecznego w Polsce potwierdza aktualność wskazań Heleny Radlińskiej. Nie mówiąc o tym, że znowu wyprzedziła czas. Bowiem to w Raporcie Jacquesa Delorsa (1996)<sup>35</sup>, u schyłku

---

35 Learning – the treasure within. Report to UNESCO of the International Commission on Education for the Twenty-first century. Paris: UNESCO Publishing. Józef Półturzycki przybliżając raport polskim odbiorcom pisze, iż uczenie się harmonijnego współdziałania jest dzisiaj najważniejszym elementem edukacji. Poznawanie i odkrywanie innych aby zrozumieć ich wartości pozwala podejmować wspólne cele, zapobiegać zaostrzaniu się konfliktów (2014, s. 120). W dobie migracji, na skalę wcześniej niespotykaną, nie trzeba tłumaczyć znaczenia przygotowania na spotkanie z Innym.

ubiegłego wieku sformułowano jeden z filarów edukacji – na nadchodzący XXI wiek: uczyć się, aby żyć wspólnie z innymi.

## Zakończenie

Helena Brodowska, pisząc o Radlińskiej, kilkakrotnie podkreślała, iż ta nie lubiła pracy publicystycznej (1979, s. 15, *passim*). Istotnie to pisarstwo nie mogło dawać satysfakcji intelektualistce, zmuszonej do posługiwania się maksymalnie prostym językiem, aby uczynić treści zrozumiałymi dla niekształconych odbiorczyń, nienawykłych, może i niechętnych do poznawania obcych im i niepotrzebnych – jak mogły myśleć – spraw. Pojęcie obywatelstwa było dla chłopstwa odległe, jak z innej galaktyki<sup>36</sup>. Aby trafić do świadomości wiejskich kobiet, ich wyobraźni, przekonać, że mają moc zmiany rzeczywistości, przestawić myślenie ze spraw indywidualnych, ku sobie, na sprawy wspólne, Radlińska sięgała po porównań ze świata przyrody, natury, codziennego życia. I czyniła to nad wyraz umiejętnie, czego dowodzą liczne przykłady: „Powoli rośnie dziecię i drzewo, lat trzeba, żeby się dochować owoców”; „Gdy dzieci są w niewoli u bydła – nie mogą dobrze spełniać obowiązku szkolnego”; „Najlepsza gospodyni nie da rady pieleniu u siebie, jeśli spod sąsiednich płotów, albo z niczych rowów będą się wciąż rozsiewały mleczce, będą się wciąż wciskały nienawistne kły perzu” (1979, *passim*).

Jeśli zatem Helena Radlińska podejmowała edukację chłopstwa, mężczyzn i kobiet, to zapewne wynikało to z poczucia misji, jaką sobie wyznaczyła do wypełnienia, odczuwanego obowiązku działania – płynących z ponadprzeciętnego zaangażowania w sprawy społeczne, oddania wartościom i ideom, które od dziecięcych lat do końca życia wyznaczały kierunek jej twórczej aktywności. Tą główną sprawą było wychowanie pożytecznych obywateli, szczęśliwych, dobrych ludzi (1937, s. 331).

\*\*\*

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, trudno powstrzymać się przed pytaniem – na ile udało się (mogło się udać) przedsięwzięcie realizowane z takim poświęceniem przez Radlińską i jej podobnych. Trudno też oprzeć się refleksji, że wychowanie obywatelskie jest niezmiernie wymagającym zadaniem i nie dokona się bez czynnego udziału potencjalnych obywateli, tu – kobiet. Radlińska była tego w pełni świadoma i wielokrotnie podkreślała: „Glebę duszy mogę uprawiać tylko sama”; „Oświata nie może mi być dana, może być tylko przeze mnie wzięta”; „Nikt nie może mnie nauczyć niczego, jeśli ja się uczyć nie zechcę. Nauczanie jest bezpłodne bez uczenia się”<sup>37</sup>.

---

36 Ani na chwilę nie wolno zapominać w jakiej nędzy i ciemnocie żyli – przed uzyskaniem statusu obywateli odrodzonego państwa – chłopci Imperium Rosyjskiego.

37 W postawie Radlińskiej, jej wypowiedziach, wybrzmiewają echa haseł pozytywistycznych. Pisze na ten temat M. Wójcik (Zob. Tenże, 1989, s. 119–120).

Z raportu przygotowanego na potrzeby Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczącego życia na wsi<sup>38</sup> wynika, że kobiety w zasadzie nie podejmują samodzielnie decyzji w swoich rodzinach, nie decydują o losie najbliższych, także np. o edukacji dzieci czy wyrównywaniu ich deficytów rozwojowych. Jak zauważa Piotr Broda-Wysocki, komentując wyniki raportu, mieszkanki wsi ani nie stanowią odrębnego obiektu zainteresowania dla lokalnej polityki społecznej prowadzonej przez samorządy, ani same nie są aktywne społecznie. Ich aktywność, jeśli już występuje, ogranicza się do działań w ramach kół gospodyń wiejskich i kółek rolniczych. Zaledwie 16% kobiet zadeklarowało działania w ramach jakichś stowarzyszeń lub fundacji i 0,3% w ramach partii politycznych (2012, s. 127). W świetle poczynionych refleksji, a także własnych obserwacji, uprawdopodobnione wydaje się stwierdzenie, że wezwanie do obywatelstwa kierowane do kobiet wiejskich pozostaje aktualne.

### Bibliografia:

- Balińska M.A. (2012). *Ludwik Rajchman. Życie w służbie ludzkości*. Przedmowa B. Geremek, przeł. M. Braunstein, M. Krasicki. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Broda-Wysocki P. (2012). *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*. Warszawa: IPiSS.
- Brodowska H. (1979). *Wstęp*, w: H. Radlińska: *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Delors (red.) (1998). *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*. Radom–Warszawa: SOP – UNESCO.
- Dunin K. (2000). *Karoca z dyni*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Korolewicz-Waydowa J. (1958). *Sztuka i życie. Mój pamiętnik*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzyszczkowski J., Marks M., Lisek-Michalska J., Przywojska J. (2007). *Uwarunkowania pracy zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*. Łódź: Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej.
- Lepalczyk I., Marynowicz-Hetka E. (2004). *Portret osoby, badaczki, nauczycielki i działaczki społecznej*, w: E. Marynowicz-Hetka, W. Theiss (red.), *Sylwetki Łódzkich Uczonych*. Zeszyt 75. Profesor Helena Radlińska. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, s. 9–14.
- Pawłowska K. (2010). *Wiejskie habitusy i „nowy kapitalizm”*, *Polityka Społeczna* 4, s. 18–28.
- Podgórska E. (1980). *Oświata i szkolnictwo na wsi w okresie międzywojennym*, w: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*. T. 3. *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 389–440.
- Pólturzycki J. (2014). *Niepokój o dydaktykę*. Warszawa–Radom: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB.
- Raciborski J. (2007). *O konstytuowaniu się obywatelstwa. Przyczynek do kwestii nierówności w sferze politycznej*, w: J. Klebaniuk (red.), *Fenomen nierówności społecznych*. *Nierówno-*

38 Wyniki analiz są rezultatem badań prowadzonych pod kierunkiem prof. Jerzego Krzyszczkowskiego, w ramach tematu „gotowość do podjęcia aktywności ekonomicznej wśród kobiet z terenów niskozurbanizowanych” (który był częścią większej całości). Przebadano 1600 mieszkanki wsi. Jakkolwiek raport pochodzi sprzed dekady to jednak trudno przypuszczać, iż nastąpiły radykalne zmiany w postawach kobiet bądź w lokalnej polityce społecznej wobec nich. (J. Krzyszczkowski i in. 2007).

*ści społeczne w refleksji humanistycznej*. Warszawa: ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, s. 501–513.

- Radlińska H. (1925). *Do czego dążymy*. „Poradnik dla Gospodyń Wiejskich”. Dodatek dwutygodniowy do „Poradnika Gospodarstw Wiejskich” 1925, nr 6, s. 21–22. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 302–305.
- Radlińska H. (1921). *Dziecko w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. „Poradnik dla Gospodyń Wiejskich”. Dodatek tygodniowy do „Poradnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych” nr 25, s. 85. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 300–302.
- Radlińska H. (1937). *Nasz udział w budowaniu nowego życia*. (Referat prof. H. Radlińskiej, wygłoszony na Walnym Zjeździe COKGW w Warszawie), zamieszczony w: „Przodownica”, R. 7, nr 24, s. 211–214. Przedruk: Radlińska H. (1979); *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Wstępem opatrzyła H. Brodowska. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 321–331.
- Radlińska H. (1936). *O pracy oświatowej w KGW (Referat wygłoszony na walnym Zjeździe Woj. Org. KGW Warszawie)*. „Przodownica” R. 6, nr 23, s. 193–195. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 316–321.
- Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygotowały H. Brodowska i L. Wojtczak. Wstęp H. Brodowska. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Radlińska H. (1933). *Rodzina i świat społeczny. Z obrad II Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej w Frankfurcie nad Menem* – odczyt wygłoszony w Polskim Radio 25 X 1932. Warszawa, s. 3–7. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 305–310.
- Radlińska H. (1934). *Rola kobiety w życiu społecznym*. „Przodownica” R. 4, nr 1, s. 1–2. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 310–314.
- Radlińska H. (1964). *Z dziejów pracy społeczno-oświatowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rogaczewska K. (2001). *Recepcja myśli programowej Edwarda Abramowskiego w koncepcji społeczeństwa obywatelskiego Jacka Kuronia*, w: W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Społeczeństwo obywatelskie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 155–165.
- Theiss W. (1984). *Radlińska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, wraz z późniejszymi zmianami. Dz.U 1999 nr 90 poz. 999, Dz.U 2000 nr 29 poz. 358, Dz.U 2003 nr 73 poz. 661, Dz.U 2004 nr 92 poz. 878.
- Wójcik M. (1989). *Znaczenie górnośląskiego czasopisma ilustrowanego „Światło” w krzewieniu kultury, oświaty i tradycji narodowych w latach 1887–1901*, w: W. Bobrowska-Nowak (red.), *Szkice z historii psychologii i pedagogiki*. Prace pedagogiczne 24. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 118–138.

## **A call to citizenship – the voice of Helena Radlińska to rural women, invoked on the double hundredth anniversary of statehood and citizenship**

### **Abstract**

2018 is the double hundredth anniversary: the regaining of an independent state existence and the winning of Polish women's electoral rights. Therefore, it is perfectly reasonable to recall those times and the figures of eminent Polish women who had a significant share in building the Second Republic of Poland. Among these women is Helena Radlińska – creator of social pedagogy. Her biography and scientific achievements are well known (thanks to numerous studies), whereas Radlińska's journalism addressed to women is little known. In the pages of the women's press (the inter-war period), she addressed the inhabitants of the village, the first generation in free Poland, in matters of great importance to them: running a farm, raising children, hygiene and health, developing a cooperative movement. In each of these areas, she saw the possibility and necessity of "a hostile social work", a field of civic activities: a citizen hostess, mother-citizen, co-founder of the cooperative movement, participant in local government life, co-participant in political and cultural life. Reminding these threads will be my goal.

**Keywords:** citizenship, Helena Radlinska, Radlinska's family and educational environment, commitment to social issues, rural women, women's press, raising citizens, adult education.